

Sebastian Kochaniec
Dział Naukowy
Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

FLAMANDZKIE MALOWANIE. SZKIC O WYOBRAŹNI ETNOGRAFICZNEJ ZYGMUNTA GLOGERA

(...) romans i powieść są obrazem
Jakiegokolwiek epoki świata, życia,
widzianej nie wielkim, skupiającym
okiem historyka, ale drobnostkową,
flamandzką, mikroskopową źrenicą.¹

Autorzy wstępów² do pierwszego tomu *Pism rozproszonych* Zygmunta Glogera zwracają uwagę na to, co określiłbym mianem „drugiego oblicza” autora *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej*³. Chodzi o dostrzeżenie w starożytniku z Jeżewa nie tyle etnografa, krajoznawcę czy historyka, lecz przede wszystkim jako pisarza. Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o estetykę tej twórczości. Wszak Gloger, co zauważa Jarosław Ławski, to „(...) ani romantyk, ani w pełni pozytywista, (...) postać zakleszczona między biegunami⁴.” W celu usytuowania twórczości Zygmunta Glogera w kontekście estetycznym i historyczno-literackim posługuję się obecnymi w tytule niniejszego artykułu kategoriami *flamandzkiego malowania* oraz *etnografii wizualnej*. Pierwsze z wymienionych zagadnień jest terminem genologicznym pochodzącym z dyskursu literaturoznawczego i odnosi się do nazwy gatunku literackiego⁵. Drugie,

¹ J. Ignacy Kraszewski, *O polskich romansopisarzach*, [w:] *Kraszewski o powieściopisarzach i powieści. Zbiór wypowiedzi teoretycznych i krytycznych*, prac. S. Burkot, Warszawa 1962, s. 29.

² Zob. G. Kowalski, *XIX-wieczna Silva rerum. Pisma Zygmunta Glogera*, J. Ławski, *Zygmunt Gloger i wiek XIX*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 1: 1863–1876, pod red. Jarosława Ławskiego i Jana Leończuka, Białystok 2014.

³ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1-4, wstępem opatrzył J. Krzyżanowski, Warszawa 1972.

⁴ J. Ławski, *Zygmunt Gloger i wiek XIX*, [w:] dz. cyt. s. 19.

⁵ Sposób definiowanie zagadnienia *flamandzkiego malowania* w polskiej literaturze przyjmuję za Józefem Bachórzem, który kategorii tej poświęcił studium *Poszukiwanie realizmu. Studium o polskich*

związane jest z metodologią stosowaną we współczesnych badaniach etnograficznych. Z kolei elementem spajającym powyższe kategorie wydaje się być – moim zdaniem – pojęcie estetyki, a przede wszystkim, starogrecki sposób jego rozumienia przefiltrowany przez myśl niemiecką wieku XVIII. Podejście takie w pierwszej chwili może wydawać się, co prawda, nieco zaskakujące, ale przy bliższym poznaniu okazuje się niezwykle pomocne w badaniu wyobraźni literackiej twórcy z Jeżewa.

Choć Gloger wielokrotnie w pismach podejmował związane z wystawami sztuki⁶ tematy artystyczne, estetyce jako takiej poświęcił niewiele miejsca. Najbardziej znamienity w tej kwestii jest fragment z artykułu zamieszczonego w 1874 roku w „Gazecie Warszawskiej”, gdzie autor *Roku polskiego*⁷ pisze:

Do pożytków ducha należy głównie poznanie arcydzieł sztuki i zbiorów naukowych. Tutaj kształci się poczucie piękna i wiedza, a przyjemność łączy się bezpośrednio z korzyścią. Najpierw atoli do odniesienia jednej i drugiej potrzeba mieć bądź samorodne, bądź wyrobione pracą poczucie estetyczne, a następnie pewne wykształcenie umysłowe. Oglądanie wszystkiego okiem widza menażerii dlatego tylko, aby się później było czym pochwalić, nie ma celu i ośmiesza nieraz poczciwych ludzi. Przede wszystkim zaś na drodze każdego podróżnika leży kraj własny, który poznać najpierwej i najlepiej jest obowiązkiem bezwarunkowym (...) a od cudzoziemców dowiadywać się nieraz ciekawych rzeczy o własnym kraju „doprawdy nie pięknie”⁸.

Gloger skupia uwagę przede wszystkim na tym, co bylibyśmy w stanie określić mianem postawy estetycznej, a na którą składają się kolejno: „wyrobione pracą poczucie estetyczne” oraz „wykształcenie umysłowe”. O ile jednak zagadnienie postawy estetycznej nie stanowi istoty naszych rozważań, to tworzące jej strukturę składniki wymienione przez Glogera: poczucie estetyczne (wrażliwość) oraz umiejętność racjonalnego przetworzenia tego uczucia – „umysłowe wykształcenie”, to elementy podstawowe w kontekście rozważań na temat jego wyobraźni etnograficznej. Co istotne, te dwa aspekty, umysłowy (racjonalny) i czysto wrażliwy (zmysłowy), mają fundamentalne znaczenie dla samej estetyki. Stanowią bowiem paradygmat dla rozważań nad teorią poznania.

Starożytni myśliciele zwrócili uwagę na to, że istota ludzka zanurzona jest w świecie i świat ten poznaje. Dokonuje tego za sprawą zmysłów i kierującego zmysłami rozumu. Ludzki stosunek do świata jest więc w pierwszych chwili zmysłowy (gr. *aisthéticós*), a następnie racjonalny (gr. *nóésis*). Słowem, najpierw coś przeżywamy, a następnie to interpretujemy, rozważamy etc. Wydaje się, że to starożytne uję-

obrazkach prozą w okresie międzypowstaniowym 1861–1863, Gdańsk 1972.

⁶ Mam tu na myśli artykuły poświęcone przede wszystkim wystawom sztuki stosowanej, rękodzieła oraz sztuk pięknych (malarstwa, rzeźby). Pomijam szeroko komentowane i opisywane przez Glogera wystawy rolnicze; zob. *Wystawa sztuki starożytnej i nowożytnej w Warszawie*, „Kłosa” 1889, nr 1276; *Wystawa dzieł sztuki stosowanej do przemysłu w Warszawie*, „Gazeta Rolnicza” 1881, nr 42; *Wykopalska na wystawie starożytności*, „Kurier Warszawski” 1990, nr 342; *Z wystawy Retowskiej d. 13 października*, „Kronika Rodzinna” 1878, nr 21, s. 661 – 668, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 2: 1877–1889, Białystok 2015.

⁷ Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Szczecin 2011.

⁸ Z. Gloger, *Z powiatu mazowieckiego*, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, dz. cyt. s. 557.

cie estetyki w kontekście władzy poznawczej, znalazło swoją egzemplifikację, a nawet uległo radykalizacji w estetyce antropologicznej Aleksandra Gottlieba Baumgartena⁹, który domagał się emancypacji zmysłowości. Przywrócenia estetyce przynależnego jej miejsca, tj. uczynienia z niej niższej kategorii władzy poznawczej, „siostry logiki” – jak mawiał¹⁰. Niemiecki filozof i estetyk dążył tym samym do uczynienia z estetyki nauki aktywnej i praktycznej, a nie wyłącznie sztuki pięknego myślenia o sztuce.

Wobec powyższego, powróćmy do wypowiedzi Glogera z „Gazety Warszawskiej”. W pierwszym zdaniu autor *Encyklopedii staropolskiej* zwraca uwagę na to, że pożytkiem ducha jest poznanie przedmiotów sztuki i zbiorów naukowych, co wpływa na poczucie piękna, wiedzę a w konsekwencji „przyjemność łączy z korzyścią”¹¹. Poprawa poznania dokonuje się wobec tego dzięki sztuce. Z tym jednak zastrzeżeniem, że sztukę rozumiemy tu jako starogreckie *téchne* – wyrastającą z doświadczenia wiedzę o tym, jak czynić coś doskonalszym oraz umiejętność tworzenia rzeczy za sprawą wiedzy na temat składników z jakich dany przedmiot ma powstać oraz jego przeznaczeniu¹². Tożsamą do powyższej starogreckiej definicji sztuki odnajdujemy w pismach Glogera:

Od kolebki i od pierwszych chwili uobyczajenia społeczności widzimy dążenie ducha ludzkiego do wcielania ideałów piękna. Sztuka jest prawie tak wrodzoną człowiekowi, jak myślenie. Zaledwo dziecię mówić się nauczyło, już poczyna nucić piosenkę, stroić lalkę, grać na fujarce. Przedpotopowy mieszkaniec jaskini rysuje zwierzęta, pogański Lechita znad Wisły i Warty ozdabia gliniane popielnice, dziki Indianin maluje własną skórę. Sztuka towarzyszy człowiekowi po wszystkie wieki, na wszystkich szczeblach społecznego i umysłowego rozwoju. Ona przegląda z jego sprzętów domowych i z jego ołtarzy, jest odbiciem jego myśli i pojęć.

Sztuka, mając dziś bezpośredni związek z cywilizacją (...) stała się potęgą i kwestią żywotną¹³.

Przedstawiona w ten sposób atrybutywna definicja sztuki utożsamia wszelkie jej przejawy z potrzebą ludzką. Tym samym badanie materialnego wymiaru ludzkich potrzeb, co też czyni Gloger, jest w ujęciu estetyki, traktowanej jako władza poznawcza – „sztuka pięknego myślenia” (Baumgarten). Taką właśnie „sztukę pięknego myślenia” o przeszłości uprawia w swoich pismach autor *Roku polskiego*, o czym świadczą końcowe fragmenty cytatu z „Gazety Warszawskiej”:

Oglądanie wszystkiego okiem widza menażerii dlatego tylko, aby się później było czym pochwalić, nie ma celu i ośmiesza nieraz poczciwych ludzi. Przede wszystkim zaś na drodze każdego podróżnika leży kraj własny, który poznać najpierwej i najlepiej jest obowiązkiem

⁹ Zob. P. Kozak, *Wychować Boga. Estetyka antropologiczna Alexandra Gottlieba Baumgartena na tle myśli niemieckiej pierwszej połowy XVIII wieku*, Warszawa 2013.

¹⁰ Zob. P. Kozak, *Estetyka jako nauka...*, [w:] tegoż, *Wychować Boga...*, dz. cyt., s. 147-150..

¹¹ Z. Gloger, *Z powiatu mazowieckiego*, dz. cyt.

¹² P. Kozak, *Wychować Boga...*, dz. cyt., s.

¹³ Z. Gloger, *Wystawa dzieł sztuki stosowanej do przemysłu w Warszawie*, „Gazeta Rolnicza” 1881, nr 42, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone 1877 – 1889*, t. 2, oprac. Jarosław Ławski, Jan Leończuk, wstęp Anna Janicka, Dorota Rembiszewska, Białystok 2015, s. 919.

bezwartkowym (...) a od cudzoziemców dowiadywać się nieraz ciekawych rzeczy o własnym kraju „doprawdy nie pięknie”¹⁴.

Jak widać, estetyczne doświadczanie świata przeszłości, jakie możemy zaobserwować w pismach Zygmunta Glogera, jest niezwykle osobliwe. Wynika to z widocznych w jego twórczości etnograficznej prób scalania dialektycznych wobec siebie dyskursów sztuki i nauki w myśl przedstawionego powyżej sposobu rozumienia pojęcia estetyki. Wydaje się, że takie właśnie ujęcie jest typowe dla literata, który środkiem wyrazu artystycznego i głównym elementem prowadzonej przez siebie narracji uczynił opis.

Zestawienie ze sobą dwóch, na pierwszy rzut oka dialektycznych wobec siebie dyskursów sztuki i nauki prowadzi do wzajemnego uwarunkowania znaczeń obu tych kategorii. Tak przynajmniej uważał Paul Willis, brytyjski antropolog i socjolog, autor pojęcia *wyobraźni etnograficznej*, który w swojej pracy¹⁵ poświęconej temu zagadnieniu dokonał zestawienia – uważanych za odległe od siebie kategorii – „etnografii” i „wyobraźni”. Willis zwraca uwagę na to, że etnografia w gruncie rzeczy osadza się na wiernym relacjonowaniu rzeczywistości, z czym mamy do czynienia u Glogera, jako kolekcjonera, antykwariusza, w którego zbiorach znajdują się nie tylko „pamiątki” w postaci konkretnych przedmiotów, ale również miejsca i przestrzenie. To w zaproponowanym przez brytyjskiego badacza pojęciu etnografii wizualnej rozpatrywałbym twórczość Zygmunta Glogera, w ramach jego działalności etnograficznej, rozumianej jako, przedstawiony powyżej sposób „sztuki pięknego myślenia” o przeszłości,

Z tym jednak zastrzeżeniem, że jest to trop mogący ułatwić określenie istoty twórczości literackiej Glogera. Sensualny charakter relacji na linii wyobraźnia – rzeczywistość, podmiot – przedmiot, jest tu przede wszystkim performatywny, tzn. twórczy. Proces poznania i jego estetyczny charakter, którego wyrazem są teksty Glogera, uwarunkowany jest sposobem czucia, myślenia i rozumienia zjawisk zachodzących w rzeczywistości, a więc uzależnionym od kultury estetycznej, którą sam Gloger rozumie niezwykle szeroko. Pamiętać jednak trzeba, że tym, co przede wszystkim interesuje starożytnika z Jeżewa jest przeszłość. W kontekście jego badań, uwarunkowanych przez kulturę estetyczną, należałoby mówić o sposobie czucia, myślenia i rozumienia naszych przodków, jak i o naszych przodkach, czego też dokonuje Gloger.

Aby tego dokonać buduje, w oparciu o fakty i znaleziska, narrację opisową, do której można stosować właśnie pojęcie „etnografii wizualnej”. Autor monumentalnej *Encyklopedii staropolskiej* w swojej działalności literackiej tworzy bowiem pewien „mimetyczny” obraz rzeczywistości, mapę teraźniejszości, którą konstruuje, poszukując w niej niezliczonych, najdrobniejszych przejawów przeszłości. Z kolei sposób, w jaki to czyni, sytuuje go na pograniczu naukowca-empiryka i artysty-literata. Jeśli więc Gloger opisuje w swoich podróżach, jak na przykład w *Dolinami rzek*, zaobser-

¹⁴ Z. Gloger, *Z powiatu mazowieckiego*, dz. cyt. s. 557.

¹⁵ Zob. P. Willis, *Wyobraźnia etnograficzna*, Kraków 2005.

wowane zjawiska, to treść udokumentowanych przez niego doświadczeń jest rodzajem kreacji literackiej, która w odbiorcy wywołać ma podobne wrażenia towarzyszące autorowi w roku 1872. Nie należy doszukiwać się tu jednak jakichkolwiek wątków czy elementów powieściopisarstwa. Glogerowi nie przyświeca bowiem cel artystyczny, lecz dokumentarny. Gloger, niczym flamandzki mistrz realista, skrupulatnie odzwierciedla zaobserwowane zjawiska z wszelką dbałością o detale. Nie unika jednak pewnego upoetyzowania, ale kategorii tej nie należy rozumieć tutaj jako fikcji literackiej.

Wydaje mi się, że w tym miejscu, na pograniczu wiernego opisu rzeczywistości, wspartego o doświadczenia empiryczne, wyrażeniem go w malowniczym pojęciu prawdy, obrazie już nie dokładnym, a sympatycznym dla oka, leży istota twórczości literackiej Zygmunta Glogera. Pisarza, który łączy w sobie oświeceniowy rozum, romantyczną wyobraźnię i wrażliwość ze zmysłem obserwacji. Elementy te czynią z niego patrzącego na świat romantycznie realistę, czego doskonałym przykładem jest poniższy fragment z *Dziennika podróży po Niemnie* publikowanego w 1873 roku w „Kronice Rodzinnej”¹⁶:

Teraz nastąpiło istotne rozstanie Argonautów z Grodnem, do którego nakręciłem pożegnanie Childe-Harolda:

Bywaj mi zdrowy grodzie sędziwy!
Już w mglistej nikt nie powłóce,
Już Niemen szepce głębin swych dziwy,
Litewski słowik świergoce.

Tu rzeczywistość, niebaczna na estetyczne poczucie piękna w poezji, sama domówiła pożegnanie z tobą:

Faktorze chciwy i bruku krzywy,
I wieczny Żydów szwargocie!¹⁷

Powyższy fragment z *Dziennika*, a w szczególności kontrastujące ze sobą strofy Mickiewicza i Glogera, które rozdziela komentarz autora *Dolinami rzek* w postaci linii demarkacyjnej, jaką wyznacza rzeczywistość jako taka, a jej poetyckim komentarzem, doskonale oddaje obecną w poetyce Glogera dwubiegunowość. Romantyczny pejzaż zostaje tu sprowadzony do realistycznej konwencji.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że o taką właśnie twórczość, opartą na empirycznym doświadczeniu rzeczywistości i oddawaniu jej obrazu w postaci wiernej kopii upominał się w swoich wczesnych pismach Józef Ignacy Kraszewski, pisząc

¹⁶ Zob. Z. Gloger, *Dziennik podróży po Niemnie*, „Kronika Rodzinna” 1873, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, t. 1, dz. cyt., s. 273.

¹⁷ Tamże; pierwsze dwie strofy czterowierszu to fragment *Pożegnania Czajłd Harolda (Z Lorda Byrona)* Adama Mickiewicza. Pozostałe dwie strofy są najprawdopodobniej autorstwa Zygmunta Glogera.

o kopiowaniu wiernym, ale nie przesadzonym. Kraszewski, który był przecież zwolennikiem empiryzmu i sensualizmu, który w literaturze widział zwierciadło rzeczywistości, odbijające przede wszystkim zwykłość i codzienność¹⁸. Łatwo doszukać się w jego teoretycznoliterackich poglądach pewnych analogii do budowanej przez Glogera czysto opisowej narracji, która wpisuje się z kolei w Kraszewskiego rozumienie terminu obrazka literackiego – gatunku malowniczo opisującego obyczaje rodzinne i towarzyskie, tematycznie i nastrojowo pokrewne malarstwu rodzajowemu flamandów. Malarstwu nastawionemu na szczegóły z codzienności.

Zaprezentowana przeze mnie próba interpretacji twórczości Zygmunta Glogera w ujęciu teoretyczno-literackich wypowiedzi Kraszewskiego wpisuje się w zarysowaną wcześniej wizję pisarza jako naukowca-empiryka. Istnieje jednak biegun przeciwny – poetycki. Zwraca na to uwagę Eliza Orzeszkowa, która w tekście poprzedzającym pierwszy rozdział *Dolinami rzek* (przedrukowany przez Glogera z prasy) do opisanego przez Glogera spływu Niemnem pisze:

Podróż po Niemnie nasuwa uwagę, że umysły podróżników dzielą się na dwa rodzaje: jedne dlatego, aby wzruszenia i ciekawości doświadczyć, a z kolei czytelnikom ich udzielić, potrzebują widoku rzeczy rzadkich, ogromnych, nowością lub wspaniałością swoją uderzających wyobraźnię, porównać zaś je można do wód leniwych, które przez silne tylko uderzenia w ruch wprawionemi być mogą. Umysły zaś drugiego rodzaju w otoczeniu na pozór najzwyklejszym i powszednim, wśród zjawisk, które innym wydają się stare i nieme, wynajdują i krzeszą dla myśli i dla fantazyi obfite źródła wiedzy i piękności. Są to instrumenty o strunach licznych i tak wysubtelnionych, że najłżejsze dotknięcie wystarcza, aby śpiewały. Do tych drugi umysłów, niepotrzebujących cudów ani gromów, aby język życia ludzi i rzeczy rozumieć, należy pan Gloger. Podróż jego posiada ten lot myśli i to serdeczne ciepło, które zdradzają uczonemu, ukazując w nim poetę¹⁹.

W przywołanej tu wypowiedzi autorki *Nad Niemnem*, pragnę w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na wątki świadczące o występowaniu w twórczości Zygmunta Glogera elementów, o których w swoich rozważaniach wspomina Kraszewski. Orzeszkowa sytuuje starożytnika z Jezewa w grupie twórców, którzy „w otoczeniu najzwyklejszym i powszednim”, w zubożonej dla każdego człowieka codzienności dostrzegają źródła nie tyle wiedzy, ile piękna. Słowa te są niemalże trawestacją wypowiedzi Kraszewskiego na temat flamandczyzny, którą rozumiał jako ujmowanie życia od strony małych i drobnych jego przejawów. Na element piękna lokalności zwraca uwagę sam autor *Dolinami rzek*:

Gdy inni szukają źródeł Nilu w skwarze zwrotnikowego słońca, gdy odkopują gruzy Troi lub giną wśród lodów podbiegunowych, ja, ku tobie podążam, domowy Niemnie, by wyspować nurty twoje i ustronia wybrzeży twoich, by skosztować chleba i soli pod strzechą nadniemeńską i pogwarzyć z rzeszą siół twoich. Wiem, że z dalekich i niebezpiecznych pielgrzy-

¹⁸ Zob. H. Krukowska, *Józef Ignacy Kraszewski o miłości piękna*, [w:] *Bibliotheca Mundi. Studia bibliograficzne ofiarowane Janowi Leńczukowi*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Białystok 2016.

¹⁹ E. Orzeszkowa, *Przedmowa*, [w:] *Zygmunt Gloger, Dolinami rzek*, Warszawa 1903, s. 4.

mek odnieść można korzyści, że świat cały ludzi partych szlachetną żądzą wiedzy nagradza sławą powszechną. Ale ja sławy nie szukam, a korzyści pragnę przede wszystkim swojskich dla ziomków moich²⁰.

Najistotniejszą kwestię, która pojawia się w tekście Orzeszkowej obrazuje ostatnie zdanie: „Podróż jego posiada ten lot myśli i to serdeczne ciepło, które zdradzają uczonego, ukazując w nim poetę”²¹. Zatrzymajmy się chwilę nad tym zdaniem i zastanówmy, jak wpływa ono na recepcję twórcy *Dolinami Rzek*.

Gdy kreślimy obraz Glogera jako literata w kontekście teoretycznych wypowiedzi Kraszewskiego na temat obrazków prozatorskich, jawi nam się on jako flamandzki realista, badacz-empiryk, lecz w ramach nadania jego narracji charakteru poetyckiego, pragnę powołać się na postać pozostającą w opozycji do poglądów autora *O polskich romansopisach*, to jest Michała Grabowskiego. W swojej *Literaturze romansu w Polsce* Grabowski sytuuje obrazki literackie na marginesie twórczości. Uważa je za naśladowanie wypływające z formy przedmiotu, który mimo detalizacji opisu pozbawiony zostaje artyzmu. „Jest to czysta umiejętność malowania z natury, odtwarzania wyglądu rzeczy” – pisze. Prawdziwym celem obrazka literackiego jest uchwycenie piękna poezji w codziennym życiu. Stanowisko to było, rzecz jasna, podsyte wpływem filozofii Hegla i pism Schellinga. Występuje ono również u Glogera. Co prawda, w postaci fragmentarycznej, ale na tyle obecnej i widocznej, aby móc pokusić się o sąd, na jaki zdobyła się przywołana przeze mnie Eliza Orzeszkowa.

Poetycki charakter narracji w twórczości podlaskiego etnografa jest najbardziej widoczny we fragmentach, w których mamy do czynienia z osobistymi przemyśleniami narratora bądź dygresyjnymi wtrętami. Przeważnie są to metaforyczne sformułowania, które nadają całości charakter pewnej idealizacji. Tak jest np. w porównaniu wyprawy po Niemnie do mitycznej podróży Argonautów. Są to jednak zmyślenia w zakresie personalnym, podyktowane względem praktycznej i moralnej natury oraz autorskiej odpowiedzialności. Fikcyjne postaci działają tu na tle odmalowanym po flamandzku, potraktowanym przez autora z naukową wręcz ścisłością. Ta najbardziej istotna kwestia w całej obrazkowej teorii, mówiąca o „odtworzeniu zgodnie z obserwacją”, dominuje w opisach Glogera.

Na zakończenie pragnę powrócić do wywodów Michała Grabowskiego i zwrócić uwagę na jeszcze jedną istotną kwestię dla twórczości obrazkowej Glogera. Otóż cel, jaki stawia sobie Zygmunt Gloger w swoich obrazkach literackich, jest zbieżny z rozumieniem tego gatunku przez Grabowskiego. Autor *Literatury i krytyki w szkicach O szkole ukraińskiej w poezji* pisze: „Duch narodów odpowiada na zapytania nasze z odległości, jak echo. Dlatego najwyraźniej przemawia z przeszłości”²². Słowa te stanowią obecną w myśli Grabowskiego akcent analogiczny do poglądów na literackie

²⁰ Z. Gloger, *Dolinami rzek*, dz. cyt., s. 11.

²¹ E. Orzeszkowa, dz. cyt.

²² M. Grabowski, *Wybór pism krytycznych*, oprac. Andrzej Waśko, Kraków 2005, s. 125.

obrazki rodzajowe w ujęciu Kraszewskiego – zakorzenione w empirycznym doświadczeniu terażniejszości. Z tym jednak zastrzeżeniem, że zawierać będzie resztki minionego ducha narodu. Nie był więc to pełny zwrot ku koncepcji Kraszewskiego, ponieważ zwiastował odrzucany przez autora *Obrazków z podróży* dydaktyzm. Doskonale jednak oddaje to, z czym mamy do czynienia u Glogera. Wielokrotnie podkreślał on, że przewodnią myślą pracy na polu etnografii jest zbudowanie potomnym najszerzego obrazu tradycji dziadów i pradziadów. Z tego też względu jego flamandzkie obrazki literackie, obecna w nich rodzajowość, malowanie empirycznej terażniejszości, miały być wyszukiwaniem w terażniejszości tych nielicznych resztek „minionego ducha”, jakie jeszcze ocalały.

Słowo podsumowania – archeologiczne i etnograficzne poszukiwania Argonauty z Podlasia, skrupulatne dokumentowanie znalezisk – do których zalicza się szeroko pojęta tradycja, tj. wytwory kultury materialnej i duchowej, jak i miejsca oraz przestrzenie, zostają przez niego „odmalowane” w myśl założeń nurtu flamandzkiego obrazka literackiego. W jego twórczości odnajdziemy wiele wątków potwierdzających takie założenie: ścisłość opisu, odtwarzanie zjawisk zgodnie z obserwacją, odwzorowanie o charakterze naukowym, sensualizm, kult faktu i detalu, patriotycznie zabarwiony historyzm, kult „suwenirów”, tj. miejsc, przestrzeni regionalnych i narodowych pamiątek.

Konkludując, należy zastrzec, że zaproponowana tu próba usytuowania Zygmunta Glogera w nurcie flamandzkiego obrazka literackiego wydaje się stanowić pewną solidną ramę interpretacyjną dla tak wielobiegunowej twórczości badacza z Podlasia.

Bibliografia

- Bachórz Józef, *Poszukiwanie realizmu. Studium o polskich obrazkach prozą w okresie międzypowstaniowym 1861 – 1863*, Gdańsk 1972.
- Gloger Zygmunt, *Dziennik podróży po Niemnie*, „Kronika Rodzinna” 1873, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, t. 1, Białystok 2014.
- Gloger Zygmunt, *Encyklopedia staropolska*, t. 1-4, wstępem opatrzył J. Krzyżanowski, Warszawa 1972.
- Gloger Zygmunt, *Wystawa dzieł sztuki stosowanej do przemysłu w Warszawie*, „Gazeta Rolnicza” 1881, nr 42, [w:] tegoż, *Pisma rozproszone*, t. 1: 1863–1876, red. J. Ławski i J. Leończuk, wstęp J. Ławski, G. Kowalski, opr. tekstów, przypisy G. Kowalski, Ł. Zabielski, indeksy M. Siedlecki, M. Jurkowska, noty i słownik czasopism A. Janicka, Białystok 2014.
- Gloger Zygmunt, *Pisma rozproszone*, t. 2: 1877–1889, red. J. Ławski i J. Leończuk, wstęp A. Janicka, D. Rembiszewska, opr. tekstów, przypisy Ł. Zabielski, M. Siedlecki, S. Kochaniec, G. Kowalski, indeksy M. Siedlecki, M. Al-Kaber, noty i słownik czasopism A. Janicka, Białystok 2015.
- Kowalski Grzegorz, *XIX-wieczna Silva rerum. Pisma Zygmunta Glogera*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. 1: 1863–1876, dz. cyt.

- Kozak Piotr, *Wychować Boga. Estetyka antropologiczna Alexandra Gottlieba Baumgartena na tle myśli niemieckiej pierwszej połowy XVIII wieku*, Warszawa 2013.
- Kraszewski Ignacy Józef, *Kraszewski o powieściopisarzach i powieści. Zbiór wypowiedzi teoretycznych i krytycznych*, prac. S. Burkot, Warszawa 1962.
- Krukowska Halina, *Józef Ignacy Kraszewski o miłości piękna*, [w:] *Bibliotheca Mundi. Studia bibliograficzne ofiarowane Janowi Leńczukowi*, pod red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Białystok 2016.
- Ławski Jarosław, *Zygmunt Gloger i wiek XIX*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone 1863–1876*, t. 1, dz. cyt.
- Orzeszkowa Eliza, *Przedmowa*, [w:] Zygmunt Gloger, *Dolinami rzek*, Warszawa 1903.
- Willis Paul, *Wyobraźnia etnograficzna*, Kraków 2005.

FLEMISH PAINTING. AN ESSAY ABOUT ZYGMUNT GLOGER'S ETHNOGRAPHIC IMAGINATION

This article attempts to look at the work of Zygmunt Gloger from the perspective of the category of the literary image. For this purpose, the author uses the term „ethnographic imagination,” coined by a British ethnographer and anthropologist Paul Willis and „aesthetics” as used by Alexander Gottlieb Baumgarten. This interpretative framework is used for capturing the character of Gloger’s literary imagination, which also serves to present him not so much as an ethnographer, local historian and cultural historian, but first and foremost as a writer.

Keywords: Flemish painting, image, imagination, ethnography, realism.